TAMA ZALOM

ukoronowane w wiecznośći cnoty

JASNIE OSWIECONEGO XIĄZĘCIA IEGOMOSCI

STANISŁAWA WINCENTEGO

JABŁONOWSKIEGO

WOIEWODY Y GENERAŁA ZIEM RAWSKICH

Białocerkiewſkiego Międzyrzyckiego Swickiego y Fortec Pogranicznych

STAROSTY

KAWALERA Y KOMENDATORA ORDERU DUCHA SWIĘTEGO

Chorągwi Pancerney

ROTMISTRZA

Kazaniem pogrzebówym w Kośćiele WW. OO. Páwlinow w Częſtochowy

OGŁOSZONA

a Oczom Synowſkim

I: O: Xcia Jmśći ANTONIEGO JABŁONOWSKIEGO Swickiego Międzyrzyckiego &c: STAROSTY.

Na Wyperswadowanie uſtawicznych troſkow w tymże Kazaniu

POKAZANA

y FUNDATORSKIEMU IEGO IMIENIOWI DEDYKOWANA

PRZEZ

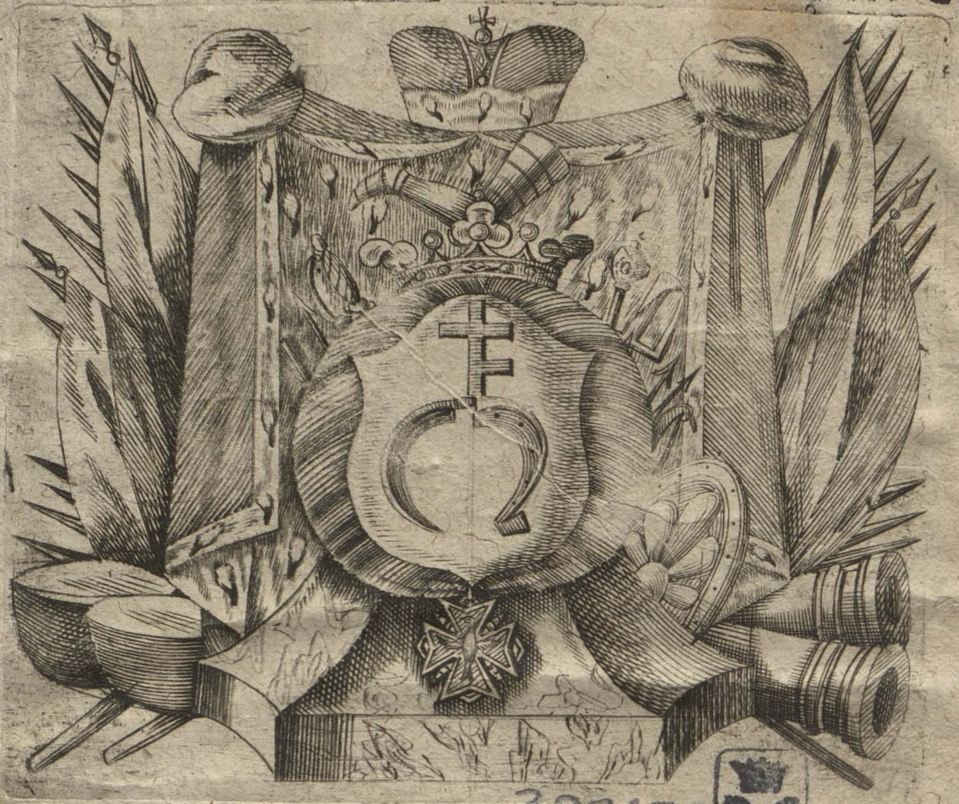
X. Tadeuſza Choynowſkiego Prowincyi Ruſkiey Zakonu Karmelitańſkiego dawney Obſerwancyi, Swiętey Teologii Magiſtra

ROKU PANSKEGO. 1755.

W LWOWIE

w Drukarni Jáná Filipowicza Typografa J. K. Mci.

NA HERBOWNY ZASZCZYT
JASNIE OSWIECONEGO DOMU
XIAZAT ICHMOSCIOW IABŁONOWSKICH



I.

Herbówna Koſo czemuś Pana nie ſkładała
Gdy na Niego żelazem oſtrym śmierć rąmbała
Prawda że y ſtal Szwedzka niewytrzyma śmierci
Choć byś wdział wſzyſtkie zbroie spłata ćię na ćwierci.

II.

Krzyżami iako murem XIAZĘ ſię zaſtawiał
I podobno ſię ſamey śmierći nie obawiał,
A trza było; bo ná Krzyż bić Iey nie nowina
Wſzak ná Krzyżu Boſkiego umorzyła Syna

III.

Obaczy śmierć ućiętą po kolano nogę
I poł tylko podkowy, mowi natrzeć mogę
Konia też w Herbie niemaſz, bardzo mnie to cieſzy
Bo beż nogi przedemną nie ućieknie pieſzy.

JASNIE OSWIECONY

MOSCI XIĄZE

FUNDATORZE Y DOBRODZIEJU

IUż to bliſko lat pułtora, iak miałem honor ná rozkaz ś: p: J: O: Oyca W: Xcey Mśći Dobrodźieja, w Dobrach Wołynſkich Hlinnikach, kazać ná Jntrodukcyi Braći naſzych Prowincyi Ruſkiey, dźiś mnie znowu tu ná Jaſney Gorze podobna ſpotyka funkcya na zawołanie Fundatorſkie J: O: W: Xcey Mći Dobrodźieja, abym miał kazanie ná Jntrodukcyi także, ale wcale od Hlinnickiego odmienney aktu. Natamtym bowiem, ś: p: J: O: XJĄZĘ Jmć:. Woiewoda wprowadzał nas ná nową fundacyą do Hlinnik, cieſząc ſię że doczekał poslubione Bogu w wyfundowaniu Zakonnikow wypełnić Wota, ćieſząc y nas ſamych ſwoją ſzczodrobliwośćią w wyznaczeniu Dobr, y w zapiſaniu znacznych Kapitałow. Na dźiſieyſzym znowu J: O: Xćia Jmći Woiewodę pod grobowy introdukuiemy kamien. Cieſzyć ći ſię prawda XIĄZĘ Jmć może ale chyba ſam z ſwoiey ſmierći, bo Go tá; (mamy mocną w Bogu nadźieię) do ſzczęsliwey doprowadźiła wieczności, Co nas to nie pomału zaſmucił, gdy potrzebom naſzym zakonnym, ubył ſzczodrobliwy Fundator, y wielki Dobrodźiey. Zoſtawił Nam prawda ná ſwoim mieyſcu Sukceſſorem, J: O: W. Xcą. Mć: Dobrodźieja, jakoż ieſteſmy zupełnie pewni, że J: O: Fundator, te dla ſług ſwoich zawſze będźie ſwiadczył łaſki ktore

praw-

prawdźiwa ku Bogu miłość, y Pańſka ku Zakonowi ná ſẞemu dyktuie przychylność.
Mam Já tego nie omylną koniekturę, wiedząc że Domowi J: O: O. Xiążąt IA-
BŁONOWSKICH, w zwyczay poszło mieć iakoweś oſobliwſze do Karmelitow przywią
zanie. Jakoż z tym partykularnym reſpektem, nie raz ſię nam y ſam W: Xca Mć Do-
brodźiey, ieẞcze za życia ś: p: J; O: Oyca widźieć pozwalał, ba y teraz. świeżo Pańſką
to dla nas oświadczyłeś deklaracyą, że o ſługach ſwych Karmelitach nie zapomniß. Ale iaka to
dla Nas Krzywda że w pierwßych początkach panowania J: O: W: Xcey Mći Dobrodzieja.
pomyslnieyßa nie zdarza ſię okoliczność Fundatorſkieodsługiwać Dobrodźieyſtwa, chyba tylko
płacże, ktore W Xca Mć: Dobrodziey wylewaß nád ſiratą Kochanego Oyca, ná naſſe, za tym
Panem zaßlochane także, rozbierzemy oczy, abyś W. Xca: Mć. Dobrodźiey tym znoſnieyſſe
czuł w ſercu żale, a my zaś ile teraznieyßa pozwala okkazya, iuż usług naßych za-
częli pierwiaſtki. Konſerwuyże tedy J: O: Panie; ſwoie wierne sługi w Xiążęcey ła-
ſce, a My nie tylko ile nas w Prowincyi Ruſkiey Karmelitow, ale y cały Zakon Ma-
tki Boſkiey, te powinne dla ſwoiego Fundatora ſkładamy Wota. aby Bog łaſkawy, po
tym Umartwieniu, ktore nieẞczęsliwe dla śmierci J: O: Oyca Twoiego przyniosły
fata, iako nay pomyslnieyſsym w ſetne wieki nagradźał ukontentowaniem, czego Wßy-
ſcy generalnie życzemy Fundatorowi naſſemu, partykularnie zaś Ja dawny.

I: O: W: XCEY: MCI

DOBRODZIEIA:

y náynizſzy sługa

X. Tadeuſz Choynowſki Karm: D: O:
S: T: M:

Ma-

Magnus autem fletus factus est Omnium

Actorum Cap: 20.

AZa coż nad Apostołem Pawłem wszytkich rozkwilone oczy? czy nie dla tego, że się oddalaiąc do Ierozolimy, ná pożegnaniu Effeskich Biskupow wymowił, że go w tych kraiach więcey nikt widźiec nie miał? *Amplius non videbitis faciem meam vos omnes?* ieżeli tak iest, dopieroż by szlochac potrzeba, wyciskaiąc Krwawe łży że zrenic, niby z pod ćięszkiey prasy, w ten czaś: kiedy ná przykład, żegnaiącemu ten Swiat Oycu, Bratu, Przyiaćielowi lub Dobrodzieiowi, ostatniego przynaymniey *vale* dac śmierć nie pozwala. J słusznie: bo ieżeli Effeszczykowie co zawsze znaleść mogli Pawła, á przećie ieszcze nad Nim płaczą, ieżeli mowię ná wet wten czaś kiedy się Okrętem puścił ná morze, mogli Go álbo nagonić w Podroży

albo też za nienagonionym iechac do Jerozolimy, á z tym wszytkim Oczy z łez ani myslą wysuszyć, *Magnus autem fletus factus est omnium*, a iakże dopiero Umarłego nie płakać Człowieka, ktorego w ćiemnych y zapadłych dołach, każdy śię szukać wzdrygnie, nikt go ná żadnym przerznąć nie potrafi szlaku, nikt y nayrączeyszą ścigac nie podeymie śię pocztą, nie wiedząc ktorym traktem, y wiakowe udał śię

Job. Cap: 14. strony, *Homo vero cum mortuus fuerit et nudatus atq; consumptus ubi qvæso est,*? Ot że to nad Apostolskim do Ierozolimy wyiazdem, dośyc było zmarszczyć czoła, albo ná koniec y zapłakac, á zaś nad śmiercią ludzką, y długie rozwieść żale, nie iest z excessem. Ale ach! nad czyiąż śmierćią więcey lamentowalibyśmy kiedy, iak teraz nad Twoią, złożony ná tym śmiertelnym katafalku J. O. Mśći. Xiążę Woiewodo Rawski Fundatorze y Dobrodżieju nasz, czyie nam rozłączenie śię z tym światem, większe w Sercu wyryć mogło bliżny, czyia w droge wieczności wyprawa, ustawicznie przemi iaiącemi śię w oczach łzami tak osolic zrenice? Twoia, Twoia J: O. w BOGU zeszły Panie, tak każdemu z życzliwych Tobie przychylne żalem śćisneła serce, że go mocniey y w naytęższe nikt śćisnąc nie potrafi kluby. Twoy to wyiazd w gorne krainy w ktore śię zadnych nie ładuiąć ćiężarow, bez Dragonii, Dworzan, assystencyi, Rezydentow, wożow karawanow, iak ná podiazd kommunikiem sam wybrałes, iednym tylko Anielskim opatrzywszy śię na droge chlebem *Panem Angelorum manducavit homo* tak wiele Nayiaśnieyszych, krwią z Tobą złączonych Monarchow zasmućił, iako to Francuskiego, Lotaryńskiego, Elektora Bawarskiego

y in

y innych. A coż doprierd onaſzey mowić Oyczyżnie, wcalenie mogę tylo wyrażic ile ją śmierćią ſwoią umartwiłeś, ále ſpodżiwam ſię, że z Iey oczu także *Lachrymam trudit lachryma alteraq; alteri cedit*, bo iako Cie po między wſzytkich ſwoich kochała Synow, tak y z niemałą ſerca boleśćią żałować muſi. *Sic luget qvis qvis amat*, czego z tąd doyść możemy, że Cie prawie zawſze ná Ręku piaſtowała, daiąć fortunę, promowuiąć do Honorow á nakoniec: ukazała nam Cie, iednego tylko teraz w Polſzcze Pana, w dyſtyngwowaney ſukience Orderu Ducha Przenayſwiętſzego, tak iako tam niegdys z partykularnego affektu ſtroiono Jożefa w odmienną od Braći barwę *Jſrael autem diligebat Joſeph ſuper omnes Filios ſuos, fecitq; Ei tunicam Polymitam*. A o Polſkim że Senaćie co wſpomnę? y Ten *in lachrymis pretium doloris* założył, ſtraciwſzy wybornego Senatora, rozumnego Mowcę, dyſtyngwowanego Statyſtę, tak żałuie, iako by iuż *in Unius tumba Omnium Sepulturam* widżiał; załuią także ſercem JASNIIE OSWIECONI, JASNIE WIELMOZNI Jchmość Kawalerya *ex Eqvestri Ordine* ſłowem całe Polſkie Rycerſtwo, partykularnie zas Cho rągiew Pancerna Swoiego opłakuie Rotmiſtrza, w łzach własnych, iedyney dlasiebie ſzukaiąc folgi *Expletur lachrymis egeriturq; dolor*. Spieſzy także z ſwoimi ćięſzkiemi zalami JASNIE OSWIECONA Xięzna Jmść z Broniſzow DOROTA JABŁONOWSKA Woiewodżina Rawſka pozoſtała Wdowa po zmarłym J: O: Xiążęćiu y iako Go wżyćiu kochała, tak Mu y teráz ſtateczny przyrzeka affekt, aſſekuruiąć: że go y w naymnieyſzym śmierc náwet ſama nieodmieniła

neot: (margin, beside "Lachrymam trudit…")

Ovid: (margin, beside "Expletur lachrymis…")

niłá punkćie *Nostros non rupit funus amores*. Idą potym z żałamanymi z żalu rękami, kochani Bráćiá y Siostry, JASNIE OSWIECONY XIAZĘ JMC. WOIEWODA BRACŁAWSKI, JASNIE OSWIECONY XIAZĘ JMC. STAROSTA KOWELSKI, I. O. Xiężna Imość de Talmond, y I: O: Xiężna Imość Ossolińska, tudzież Nayprzewielebnieysza Jmc. Panna Scholastyka, Zakonnica Reguły O: S: Benedykta od Nayświętszęgo Sakramentu w' Konwencie Lwowskim mieszkaiąca, y wiedzac że tey tak wielkiey nie wypłaczą szkody *Non fletu neq; lachrymis placantur rigidà jura Libitinæ*, gwałtem łzy ukrywaiąc w oczach, z żalu też więcey nie mogąc mowic, przed nie pozegnanym od śiębie J. O: Bratem w tych się krotkich explikuią słowach *Frater amate vale*. Idzie także, y JASNIE OSWIECONY XIAZĘ JMC STAROSTA SWICKI, w niewymowionym z tak niespodżiancy z Kochanym Oycem separacyi zostaiący umartwieniu, y w całe iuż nie maiąc śiły do znoszenia więcey, w ćięszkiey Serca oppressyi z podżiwieniem się pyta, *Siccine separat amara mors?* wy-

Reg: 15. płakanew n eszęsliwym smutku prezentuiąc z Jeremia-

szem oczy *Defecerunt præ lachrymis oculi mei*. Za

Jerem: 2. wszytkiemi zas, z JASNIE OSWIECONEY XIAZĘCEY FAMILII, staią przy zmarłego Swiętey Pamięći swego Pana trumnie, czarnym odżiani kirem, zyczliwi Domu Xiązęcego słudzy, ywszyścy generalnie, za nieodżałowanym nigdy Panem, iednostayne do Nieba z płaczem wyprawuią lamenta *Fleverunt Eum*

mach: c: 1 *Omnis populus planctu magno*. A coż dopiero o ubogich zakonach mowic co o żebrakach? Ktorym osobliwszego nie stało Dobrodżieja. Wspomnę także y moy Karmelitański Zakon, a bez wszelkiey chluby

w prosto-

w proſtoćie Ducha przyźnam, że po usłyſzaney, tey wſkruś Nas przenikaiącey nowinie, długośmy z ćięſzkiego żalu iak powarzeni chodźili, wiedząc iakowego Nam Fundatora y Dobrodźieja, nie ubłagane zabrały *fata*. Ale iak widźę, nie tu y naywiękſze nie pomogą płacże, bo gdybyśmy y uſtawicznośćią łży lali, ięcżeli, wzdychali, ná nic ſię to nie przyda, bo iako niepodobney ſmiech wierutny napierać ſię rzecży, tak wiekami nie powetowaney wypłakać nie podobna ſzkody. Apotym natymże to dokument prawdźiwego zawisł affektu, ażeby za umarłym płakać rycżec ſtękac? bynaymniey: kochał zdami ſię z całego ſerca Abram Sarę, á ktozmi pokaże w Piſmie Swiętym że po Iey śmierći w ſwoich ſię nie umiał uſpokoic żalach? Kornelia Rzymianka, muſiała także kochac ſwoie dźieci, z tym wſzytkim kiedy Iey znać dano że iuż oſtatnich dwoch Synow zgineło w batalii, bez płaczu y zmarſczenia ſię od powiedźiała, *ſcio quia morituros genueram*, wiem żem Syńow moich umrzeć mających urodźiła. Zchodźi z tego ſwiata Moyżeſz Prorok; co za człowiek! on to był godźien wypisane ná tablicy palcem ſamego BOGA, ná Gorze Sinai odebrac Prawo, Moyżeſz wyprzągł Izraelitow z Faraonowego iarzma, Moyżeſz wyprowadźił z Egiptu Moyżeſz do źiemi obiecaney pokazał drogę, nadto: ſam Go Bog między wſzyſtkiemi Prorokami naywierniejſzym tytułował sługą: *At non talis ſervus meus Moyſes qvi in omni Domo mea fideliſſimus est*, a przećię kiedy umarł, dni tylko trzydźieśći płakali za Nim Izraelitowie, *Fleveruntq; Eum Filii Jſrael in campeſtribus Moab triginta diebus, et completi ſunt dies planctus lugentium Moyſen*. Wielki był człowiek w Izraelſkim Kroleſtwie Iudaſz Numer: Cap. 12. Gen: C:23.

B Macha

Machabeusz, straszny Wodz, przed nim bowiem nie przyiacielskie, nieraż iako grad padały ná žiemię tyśiące, á kiedy pędząc z placu Nikanorowe Woysko w pogoni zginął, płakano Go prawda serdecznie, ale nie bez pomiarkowania. Płakali za Samuelem y za Iudythą Izraelitowie, wiedźieli iednakowo że popłakawszy przestać trzeba. Cżemuby zaś tak nie długo żałowali, tylu nie wyżałowanych ludźi? odpowiedam naypierwey, dla tego samego że byli nie wyżałowani, potym że Sprawiedliwych y w cnoty ubogaconych śmierć doczesna, ponieważ do wieczney rekompensy szczęśliwe otwiera pole, gdyby też y naywiększe wypersładować powinna każdemu żale. To pewnie Nam tylko iednym śmierć doczesna utalentowanego w osobliwsze cnoty J. O. XIAZĘCIA Jmći WOIEWODY nie wypersładuie wcale nie potrzebnych troskow? to pewnie my tylko iedni chcemy, áżeby nasz Xiążę wnagrodę tylu ná Swiećie zasług, iasnym się BOGA nie ćieszył widzeniem? ale dla naszey mizerney y momentalney wroćił się ná Swiat konsolacyi, bo nie czego inszego płacząc tylko że umarł J: O. WOIEWODA, iuż tym samym chcemy żeby ożył, chcąc zaś żeby ożył nie chcemy żeby BOGA widźał. O nowomodne żale! y cudownych affektow pełne serca! kochac Przyiaćiela, albo też Dobrodźieia bardzo, á chćiec Go marnie odwieść od takowego szczęśćia, ktore mu wcale doskonałe nad ludzkie by też naysubtelnieysze poięcia przynosi uszczęśliwienie. Ná stronę tedy z płaczem, y pomiarkowawszy się z sobą, czas iuż głośne usmierzyc Wzdychania, w serdecżnych utulić się lamentach,
Eccl: Cap: 22. o iak dawno Mędrzec Pański, tę podaie radę *Modicum plora super mortuum quoniam reqvievit.*

Ieżeli

Ieżeli zas upor dyktuie inaczey: to ná reſztę y ſame J: O. Xiążęćia Jmći WOIEWODY w ſzczęśliwey wieczności u koronowane cnoty, do dalſzych żalow każdemu kładą tamę. y o tym daley mowić będę ád M: D: G:

SWiadczy hiſtoria Męki Chryſtuſowey, że kiedy Zbawićiel z inſtrumentem zbawienia naſzego wſzedł ná Gorę Kalwaryiſką, zabiegſzy Panu drogę Matrony Izraelſkie płakali nád Nim, az im Zbawiciel zaraz ná pierwſzym wſtempie łzy zatamował áby więcey nie ſzlochały *nolite flere ſuper me* Co ważaiąc Swięty Leo Papież tę daie racyą *non decebat luctus Victoriam nec lamenta triumphum.* Iakoż prawda co po lamentach kiedy Chryſtus nad śmiercią otrzymał wiktoryą? co po żalach kiedy ſame nawet piekło zwyćięſką zdeptał nogą? ná co wten czas łzy wylewać kiedy piekielne połamane mocarſtwa, związane generalnie wſzyſtkie narodowi ludzkiemu przećiwne śiły. Nie czynię ia tu żadney od Chryſtuſa applikacyi do twoiey oſoby J: O: Mośći Xiążę WOIEWODO, ſam nam powiedz czyli też nad twoią lamentować śmierćią? kiedy dżiedżiczne J: O: Domu Krzyże, ſą znaczną dla ſamego piekła ruiną, ná co żalem obćiążać ſerca, widżąc herbowną nie przyiazne fata zdeptane nogą, y dlatego to podobno, ſama śmierć ktora *filum vitæ* przećieła wſzytkim uniwerſalnie rozpoczęte przerywa żale, iakoż mowił, tam niegdyś Wielki Apoſtoł Paweł Swięty, Ey śmierći gdżie ieſt teraz zwyćięſtwo twoie, y nam by ſię beż mała podobnie ſpytać nie trzeba, zawżięta na życie ludzkie Libityno, iakowyż teraz twoy tryumf *Ubi eſt mors Victoria tua!* Złożyłaś praw-

da J: O: Fundatora naſzegŏ, natym żałobnym katafálku, ale my Panu Temu w naſzych ſercach daiemy mieyſce. Grzebiesz Go w ſmiertelnych popiołach, ale nigdy cnoty Iego w naſzych nie pamięciach zagrzebane nie będą. Zaſypuieſz prochem Oczy zasłużonemu przed Bogiem Fundatorowi naſzemu, ale niczym więcey, Iego Pańſkiey nie zapruſzyſz zrenicy. Przykrywaſz Xiążęćia czarnym kirem, ale BOG duſzę Fundatorſką, w czyſtą Błogosławieńſtwa wiecznego przytbiera ſzatę. Sprawiłaś że J: O. Xiążę Jegomość Wojewoda dług śmiertelnośći wypłaćił, ale za to ſtokrotną ſwoich zasług odebrał zapłatę. Sprawiłaś, że ſię z tym pożegnał ſwiatem, ale teraż z całym ſię wita Niebem. Sprawiłaś że ſię ná czas duſża od ćiała rożłączyła, ale ſię ná wieki ziednoczyła z Bogiem. A gdzieſz ieſt powiedź śmierći wygrana Twoia? *Ubi eſt mors victoria tua?* przegrałaś raczey, kiedy J: O Xiążę ćiebie pokonawſzy, y cnoty ſwoie wſzczęśliwey ukoronowawſzy wiecznośći, nam wſzytkim náoſtatnią twoią wzgardę do żalow położył tamę.

Dwoiakie, iako świadczy ſtary teſtament, były tam Wieki, iedne za czaſow Swiętych śiedmiu Braći Machabeyczykow, drugie znowu za życia trzech onych cnotliwych Młodźianow Azariaſza, Ananiaſza y Mizaela, w pierwſzym wieku uſtała ſtarożytna Religia, w drugim naſtało bałwochwalſtwo, pierwſzych wiekow panował niecnotliwy *Antiochus*, tych krolował bezbożny *Nabuchonodożor*, do Antiocha ſądu pozwani o Religią Swięći Machabeyczykowie, ſmiało przy Oyczyſtych ſtawáli prawách, do Nábuchonodozora Trybunáłu przywołani pobożni Dániela Towár zyſze, żádnych, by też náyſurowſzych nie bali ſię dekretow. Obydwoch tych wiekow wſpomnieni

Boſcy

Boſcy ſłudzy prawie ná iednakowe ſkazani męczeńſtwa, bo Machabeyczykow to piekli, to w miedżianych ſmażyli kotłach, trzech zaś Młodżieńcow Azaryaſza, Ananiásza y Mizaela, w wypalonym ná proch chciano ztopić piecu, nie iednakowe z tym wſzytkim podobnych ſobie dekretow náſtąmpiły ſkutki, bo Machabeyczykowie iak ſiarka ſpłoneli w ogniu, trzech zaś Młodżieńcow, lubo uſtawicznymi wyſuſzonych poſtami, ow ſtraſzny nie tknął Babylonſki pożar. Ktorych by zaś znowu z tych Swiętych Męczennikow ſzczęsliwſzymi bydź rozumieć, czyli tych ktorzy y naymnieyſzego w ſtraſznym Piecu z głowy nie ſtraćili włoſka, ? ani Im ná ſukni nawet, gorący płomień nie o palił barwy, czyli Owych co od ognia zaraz, iak od płytkiego zgineli miecza ? zadaie ſobie tę kweſtyą wielki kośćioła Bożego Doktor, Swięty Hipponenſki Infułat, y tak ią ſubtelnie ſam ułatwia. *Qvare Illi ab ignibus conſumuntur? Ergo Jllis Deus aderat? hos deſeruerat? abſit: imo Utrisq; affuit, Illis in aperto, Istis in oculto, Illos in viſibiliter liberat, Istos viſibiliter coronat, Illi quidem de morte liberati ſunt, ſed in hujus vitæ tentatione manſerunt, ab igne liberati ſed ad pericula reſervati, Machabæi melius et tutius liberati ſunt, ab Illis tribus Viris tentatio ſuperata eſt, ab Iſtis vita finita, quæ tota tentatio eſt.* Czemu Swięći Machabeyczykowie od ognia pożarći? y więc że tamtym Bog przybył ná pomoc tych opuśćił? iako żywo: owſzem iak iednym tak y drugim, dał ratunek, z tą tylko dyfferencyą że Tym iawnie Owym zaś ſkryćie dopomagał, tych widomie z mąk uwalniaiąc, Owych nie widomie koronuiąc, iakoż Ci od ognia wybawieni, ále w kłopotach żyćia tego

przemieszkiwali zachowani ná dalsze niebespieczeństwa, Machabeyczykowie znowu, szczęśliwsi daleko wswoim żeyśćiu, bo tamći iedne niebespieczeństwo przebyli, Ci zakonczyli życie, ktore poki tylko w człowieku dusza, ustawicznym zwać potrzeba niebespieczeństwem. A coz tedy szczęśliwszego mogło się zdarzyc J: O: Naszemu Xiążęćiu ? iako kiedy przez tylo lat po obszernym Swiata tego morzu długą odprawuiąc żegluge, przypłynął do zbawienia portu, co więcey pożądańszego, iako gdy wyszed z tego padołu wszelkiey pełnego mizeryi, á trafił maiąc cnotę przewodnikiem do źiemi obiecaney? co więcey kontentuiącego zgadzaiącą się z Bogiem duszę? nad to że doszedł do tego terminu ktory Mu Chrześćiańska przez cały trakt życia obiecywała nadźieia; a ieżeli to dla J: O: Pana uszczęśliwienie zupełną nam przynośi satysfakcyą iak powinno, więc tym samym każdego żalom kładźie tamę,

O Łazarzu mowiła Marta, wiem że Brat moy w dźien ostateczny zapewne powstanie, a to na fundamenćie kośćioła Bożego, ktory generalne wszytkich ćiał ludzkich zmartwchwystanie, podaie za artykuł wiary prawo wiernym katolikom. Ia zaś o Tobie mowię J: O: Mći: Xiążę WOIEWODO, żeś tak umarł, iak słońce ku zachodowi nakłonione, swoiego z czasem maiące się doczekać wschodu, tak zakonczyłeś żyćie, iak Xiężyc zaćmiony, przyzwoity sobie widok, gotuiący się w nastempuiącey odebrać pełni, tak z tego zszedłes swiata, iako Fenix, z swoich znowu odradzaiący się popiołow. Nie odstempuiąc zaś od Łażarza powiadam: mowił o Łazarzu Chrystus Pan, że spi w Grobie, y Twoia śmierć Mći Xiążę WOIEWODO, á ktoż przyczyć będźie że po wielkich dla

hono

honoru Boſkiego pracach, ieſt ſnem upodobanym? po znacżnych, dla ulubioney Oyczyzny trudach y fatygach miłym ſpoczynkiem. O Łazarzu mowił Chrystus że przyidą Aniołowie, y ná właſnych Go rękách ná łono Oyca Abraama zanioſą, ſzczęśliwſzyś w tey mierze w Bogu zeſzły Panie, bo nie Aniołowie, ale ſam Bog pod ſakramentalnymi oſobami chleba, w ten czas do Ciebie przyſzed, kiedyś ſię miał z tym miżernym pożegnać Swiatem, Aniołom Cie tylko pilnować w zgonie życia kazał, á ſam po koronę zawołał do Nieba. A iakaż tu do żalow materya? co za pretext do wierutnych płaczow? nie maſz żadnego, ieżeli bowiem wziąwſzy Chryſtusa na ręce ſwoie Symeon, iak drugi łabędź przed oſtatnim zycia ſwoiego zgonem wesoło ſpiewał, ieżeli mowię Ow Wielebny ſtarzec tak był kontent, z tąd tylko że ſię doczekał od tylu wiekow obiecanego mieć ná Rękach Meſſyaſza, y w Iego uwielbioną zapatrywać ſię piękność, lubo niemiał nádziei doſtać ſię poty do Nieba, aż poki by Chryſtus przez chwalebne ſwoje zmartwychwſtanie, owych piekielnych nie połamał był wrot y zawias, á iakże do piero Ty J: O: Fundatorze przyiąwſzy do ſerca Boga ſtworcę y Odkupiciela, y w oſtatnim życia terminie miałeś bydź ſmutny? wiedząc przez nie omylną wiarę, że każdemu Ciało Pańſkie, z Chrześciańſkim do ſerca przyimuiącemu affektem dawno dla zaſług Chryſtuſowych otwarte Niebo.

Dwoch było dyſtyngwowanych cnotą Mężow według ſerca Bożego Moyżeſz y Iożue, y Moyżeſz Wodz Izraelitow, y Iożue także Hetman ludu Bożego Moyżeſz był poſtanowiony Bogiem Faraonowym, Iożue znowu Syna

Boſkiego prawdźiwego Meſſyaſza Imię ná ſobie noſił. Iednakże między niemi taka zachodźi rożnica; Moyżeſz Bogiem Faraonowym dla tego, że ſurową ſprawiedliwość nad winnymi wykonywać umiał, Iożue Imie Syna Boſkiego ná ſobie nośi, że z właſney Iegoż interpretacyi, dobroć Ieżuſową y Iego łaſkawość figurował. Moyżeſz przechodźi ſuchą nogą przez czerwone Morze, Iożue wchodźi do źiemi obiecaney. Moyżeſz miał moc nad wſzelkim ſtworzeniem ktore ſię tylko pod obłokami znayduie Nieba, Iożue źnowu słońcu y Mieśiącowi rozkazywał, y źaraz ſię te Planety, na Iego słowo w ſzybkim iak wryte zaſtanawiały biegu. Moyżeſz Amalecytow zwyćiężał podnieśieniem ręki, Iożue Mury Ierychońſkie iednym głosem obaliwſzy ná źiemię, z fundamentami rownał. A przećię gdy Moyżeſz umiera, ſmierć Iego Izraelitowie ledwie nie krwawymi opłakali łzami, kiedy zaś Iożue z tym ſię zegnał ſwiatem, żaden nád zeyśćiem Iego ani zapłakał. A to czemu? tá ieſt między inſzemi przyczyna, że Moyżeſz śmierć prywatnych ludźi, Iożue zaś wielkich y dynſtyngwowanych Oſob, znaczył zeyśćie. Tego wſzytkiego tak do Przedśiewźiętey immaginacyi iako y do pochwał Twoich I: O: Mći Xiążę WOIEWODO, takową iá czynię applikacyą. Wielka Imienia Twoiego zacność, oſobliwſza w Pańſkim urodzeniu Godność, zdrowe w Senaćie rady, poważne ſensa, mądre *Oracula* były Polſkiemu wiadome ſwiatu, nie tayna wielu nie wyczerpana ſzczodrobliwość Twoia, to w Iałmużnach ná ubogich to w znácznych fundacyach pokazana. Wſzytkie te ſwiątobliwe dźieła, publicznie uniwerſalna o Tobie ogłośiła fama, y z tąd to ieſt; że bynaymniey nád przerwanym życia Xiążęcego biegiem,

Spanner. ſoc: Jeſu

biegiem, ſmućić śię nie należy, ale raczey: iako nád Iozuego nie płakano śmierćią że był wielkich ludźi umieraiących figurą, tak nad Fundatorskim J: O: Xiążęćia Jmći Woiewody zeyśćiem alterowáć śię nie potrzeba, raz że tylo Iego zasług kładźie Nam do żalu mocną tamę, potym że przez applikacyą od Iożuego uczynioną, zeszły w Bogu Zakonu moiego Fundator, znacznych osob figurował koniec życia.

Coby to zaś za wielcy ludźie byli ktorych Iozue znaczył śmierć, y czyli tá wielkość z cudzego pochodźiła Imienia, lub z iakowey tego słowa *Iozue* interpretacyi, nie dowiaduię śię, o tym wiem doskonale, że wielkośći Imienia J: O: Xiążęćiu Jmći Woiewodźie, w cudzych szukać nie potrzeba Domach, má Ią w Swoim dosyć znaczną. Iakoż gdy od tyśiąca lat zacne Imię I: O: Xcia Imci Woiewody uważam, znayduię w nim godnych Iego Anteceſſorow Xiążąt WINDYKA BUTYWILLONA y OBIZORDONA, ktorzy śię zawsze herbem Pruss pieczentowali, o czym widźieć Srzeńskie Toruńskie y insze *Acta*, á potym y sami Kronikarze Długoſz Bielski Paprocki Brantner y Nieśiecki dość o tym piszą. Rozdźieliła śię zaś wyżey rzeczonych Antecessorow Fundatorskich przezacna Familia, kiedy po Butywillonie, nastąmpił DOBROGOST Hetman krola Kaźimierza Mnicha, y miał za sobą Corkę MASŁAWA Płockiego y Mazowieckiego Xiążęćia, y ten Dobrogoſt był ná Kroleſtwo Polſkie Kandydatem. Z Dobrogoſta y Xiężniczki Masławianki, urodźił śię Syn Sanchor, czyli Sohor, ten był Hetmanem u BOLESŁAWA Krzywouſtego, y zbił Woyſka HENRYKA czwartego Cesarza, ná tym Polu w Sląſku ktore pśim zowią. po SANCHORZE, urodźił się Syn SCIBOR, á od Niego

D poszli

poszli dalśi PRUSSOWIE, SWIATOPEŁK, WŁODKO, y insze w Mazoszu Familie, iako to MARCIN Woiewoda Kujawski, po nim zaś IAN Mąż dźielny, ktoremu do Iapłonowa wśi dźiedźiczney w Mazoszu, nádała Rzecz pospolita Iábłonow pod Grudźiądzem, z kąd J. OO: Prussowie, dopiero zwać śię IABŁONOWSKIEMI poczęli; po J: O: IANIE Xiążęćiu IABŁONOWSKIM, nastąmpił Syn WOLFANG, po Nim DADZIBOG, á po TYM PRZECŁAW y PROKOPA. Długo ten DOM panował w Prusiech, y z postronnymi udźielnych Xiążąt MAZOWIECKICH BRANDEBURSKICH y SASKICH Kolligáćił śię familiami, poki nie nastąmpiła Panstw Pruskich y Pomorskich, przez Krzyżakow Rewolucya. Ale ná Wysławienie DOMU J: O: Xćia Jmći WOIEWODY, dość by było wspomnieć o dźiełach Fabiana y Iana IABŁONOWSKICH, nie raz Polskie role Krwią oblewaiących, dość WOYCIECHA y PAWŁA ná widok wystawić serce, w Moskwie za STEFANA Krola, odważnie dokazuiących, dosyć MACIEIA, á coż dopiero IANA STANISŁAWA MIECZNIKA KORONNEGO Oyca Hetmanskiego, ? o ktorym ieden Historyk pisze tak: *Erat vir qvi et recte Patriæ consulere, et amico studiose proficere non neglexit*, bo z tym Panem, cokolwiek Swiat y Polska naydroższego kiedy mieć mogła, weszło w J: O: DOM Xiążąt IABŁONOWSKICH, przez J: O: Xiężniczkę ZASŁAWSKA, ktorą sobie przybrał *in sociam vitæ* y z nią spłodźił J: O: Kasztellana Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, á zatym z Małżeństwa J: O: Xćia: Imći: Miecznika, zlały śię wszytkie ná HETMANA honory, bo iak tylko OLGIERD Sukcessor NARYMUNDA, Ruskich kraiow Monarchy, ná rożne Xięstwa y Hra-

bstwa

bstwa rozporządził Synow, taki że trzech rodżonych Braći było Synow OLGIERDA to iest KORYBUTH od ktorego Xiążęta WISNIOWIECCY, GIEDYMIN, od ktorego ZASŁAWSCY OSTROGSCY. Y RADZIWIŁOWIE idą, IAGIEŁŁO, od ktorego Krolowie Polscy, aż do ostatniego IANA KAZIMIERZA szczęśliwie rządżili Polską, więc wchodzą w Xiążęcy ZASŁAWSKICH DOM Mitry OSTROGSKICH WISNIOWIECKICH RADZIWIŁOW KORECKICH CZARTORYSKICH, wchodzą Korony od IAGIELLONA, KAZIMIERZOW ALBRACHTOW, ALEXANDROW ZYGMUNTOW WŁADYSŁAWOW aż do IANA KAZIMIERZA. A iak znowu ZYGMUNT trzeći Krol Polski, przez dwie rodżone SIOSTRY, z Nayiaśnieyszym DOMEM AUSTRYACKIM skrewnił się, widżiały wieki w Domu Xiążąt ZASŁAWSKICH, RUDOLFOW FRYDERYKOW MAXIMILIANOW FERDYNANDOW LEOPOLDOW y IOZEFOW CESARZOW RZYMSKICH, á przez NICH KAROLOW PIOTROW FILIPPOW Hiszpańskich Krolow, y te to są przez sukcessyą ná DOM J: OO. Xiążąt IABŁONOWSKICH spadaiące Ozdoby, w J: O: Hetmanie Wielkim Koronnym zkompendiowane. Ale nie ustała tak wielka żacność DOMU J: OO: Xiążąt ná Hetmanie, Ten bowiem z J. W: KAZANOWSKA Woiewodżanką Kiiowską, mianą prawie z Nieba za dożywotniego Przyiaćiela Panią, spłodżiwszy Synow trzech, IANA Woiewodę Ruskiego, ALEXANDRA Chorążego Koronnego, y STANISŁAWA Oboźnego Koronnego, tudżiesz Corek dwie ANNE LESZCZYNSKA Woiewodżinę Poźnańską y IADWIGĘ KRASINSKA Woiewodżinę Płocką, mogł się nażwać *Fortunatus Prole beata Parens.* A to temu; że naystarszy z Iego Synow J: O: Woiewoda Ruski, maiąc w Małżeństwie

d2 J. O:

J: O: Xiężniczkę IOANNĘ do BETHUNE z udzielnych Flandryi Panow, tudźiesz z Nayiasnieyszey krwi Francuskich Monarchow idącą Damę a MARYI. SOBIESKIEY Krolowy Polskiey Siostrzenicę, nie małey swoiemu Domowi z Niey u całego Swiata przyczynił estymacyi, to z wielkiego Imienia, z tylą Monarchami Chrześćianskiemi zkolligaconego, to z rzadkich cnot y doskonałośći, ktore nam nie zbyt dawne lata w Tey Pobożney Páni widźieć pozwalały. ALEXANDER także Chorąży Koronny maiąc za Sobą J. W. Teofilę SIENIAWSKA, przez Nię wielkim Imieniem JOO: LUBOMIRSKICH CZARTORYSKICH S ANGUSZKOW DENHOFFOW GRANOWSKICH y innych wielu DOM swoy zaszczyćił. Podobney własnemu Imieniowi dodał reputacyi J: O: STANISŁAW OBOZNY Koronny, zaszedszy w ślubne obowiązki z JW. POTOCKA Hetmanową Polną Koronną, dodał by był y więcey, Mąż wcale do pierwszych urodzony Honorow, gdy by Go była tak wcześnie śmierć nie zebrała. A coż dopiero o ANNIE Woiewodziny Poznańskiey mowić by należało? w krotkich śię będę expedyował słowach gdy powiem: że ANNA znacząca osobliwszą od Boga łaskę dla swoiego Domu, była Matką Stanisława LESZCZYNSKIEGO Krola Polskiego, y teraź ieszcze szczęsliwie w Barze y Lotaryngii panuiącego, oraz Babką Nayiasnieyszey KROLOWY FRANCUSKIEY. Co o IADWIDZE Woiewodźiny Płockiey? godności Iey z Imienia JWW: KRASINSKICH explikować nie myslę, będąc mocno wyperswadowany, że nikomu w Polszcze nie tayna tak zacna Familia.

Ani ustała prerogatywa Imienia Hetmańskiego, tak w Synach iako y w Corkach IANA Woiewody Ruskie-

go,

go, owſzem znaczną przyniosła ozdobę, w J. O: Stanisławie IABŁONOWSKIM Woiewodzie Rawſkim, teraz [day to Boże] koroną wieczney chwały ozdobionym. Ten bowiem godny Senator zaslubiwſzy ſobie pierwſzym Małżeńſtwa Kontraktem, JW. Imć. Pannę Maryannę POTOCKA Starośćiankę Tłumacką, y z Nią ſpłodżiwſzy MARYANNĘ także, ktora wydana była za J. O: Xćiá Imći Iożefa LUBOMIRSKIEGO Podſtolego Litewskiego y Generała Majora, mocną z Domem J: WW. POTOCKICH y Xiążąt LUBOMIRSKICH złączył się ligą, ktorey wiem że y śmierć J. O: MARYANNY Podſtoliny Litewskiey z Domem Xiążąt IABŁONOWSKICH nie żerwała. Drugim zaś slubnym Kontraktem, obowiążał sobie za dożywotniego Przyiaćiela, J. W: Imć. Panią Dorotę z BRONISZOW RADOMICKĄ Woiewodżinę Jnowrocławſką, Panią dyſtyngwowanych cnot y świątobliwego żyćia, á z TA ná zaſzczyt Polskiemu Swiatu, zoſtawił wielkiey nadżiei Kawalera J. O: Xćia. Imći. ANTONIEGO. Staroſtę Swickiego Fundatora naſzego, ktory nieochybnie wſzczętą dla Domu Xiążęcego w sławnych Anteceſſorach reputacyą, tak utrzymać potrafi, że cokolwiek czyli to w rożumnych Statyſtach, czyli w bitnych Hetmanach dawnieyſze uważały czaſy, mogłyby obroćiwſzy Oczy ná Fundatorſkie przymioty, śmiele aſſekurować, że to wſzytko iuż teraz w J: O: Xćiu Imći STAROSCIE widżieć można.

Ani też w J: O: KAIETANIE IABŁONOWSKIM Woiewodżie Bracławſkim Dom XIAZĘCY iakową w ſwoiey, od wiekow trwaiący eſtymacyi mieć może krzywdę, owſzem Mu nie mało przez ſwoie talenta dodał sławy, przez akceptacyą ſwey OSOBY u Poſtronnych

Monarchow, w naszey zaś Oyczyznie szerzey J. OO: Xiążąt IABŁONOWSKICH rozpostarł Imię, nie tylko śię z całym przez J. W. Imć Pannę Tereſſę WIELHORSKA Kaſztellankę Wołyńską pierwszą ſwoię Zonę kolligacąc Wołyniem, ale tez y z wielkim Xięſtwem Litewſkim, przez drugą znowu: J. W. Imć Pannę Annę SAPIEZANKĘ Generałownę Altyleryi Litewskiey tak śię śćiśle łącząc, że cokolwiek to Xięſtwo, Nayiaſnieyſzych J. Oſwieconych y I: Wielmożnych, to od owego sławnego PALEMONA, to od Xiążąt RADZIWIŁOW, to od I. W. W. SAPIEHOW mieć mogło tytułow, te wſzytkie w DOM Xiążąt IABŁONOWSKICH z tą Panią weſzły.

Ani też w J.O: Xćiu Imći Dymitrze IABŁONOWSKIM Starośćie Kowelskim iakowey DOM ten może podlegać ruinie, owſzem Go tak swoimi w Oyczyznie zasługami, iako tez y Boskim, w danym sobie potomſtwie wspiera błogosławieństwem. Z pierwszey bowiem Zony I. W. Imći Panny Katarzyny SZEMBEKOWNY Woiewodzanki Sieradżkiey rosnie Corka KONSTANCYA, z drugiey znowu J. W. Imći Panny Maryi Iozefy MIECIELSKIEY Kasztellanki Poznańskiey, ieſt iedna także Corka, y trzech Synow, ná utrzymanie w nastempuiących wiekach Xiążęcego Domu, y ná obronę kochaney Oyczyzny męznym swego Prapradziada Sercem, ktorych; niechay Bog zdrowych, w świętey konserwuie opiece w iak naydłuzsze czasy.

Nie w J. O: O: także Corkach, bo z tych iedna za Xiążęćia de Talmond do Francyi, druga zaś za Xiążęćia Oſſolińskiego Hrabiego ná Tęczynie, [ktorego zowią w Francyi *Duc e Pair de France*] wydana, w cudzych nawet Kraiach przyczyniaią zaszczytu. A zaś naywięcey przed Bogiem, dla swoiego Domu czyni, usta

wicznie

wiecznie w gorących pocąc się modlitwach Przewielebna w Chrystuśie Matka Scholastyka IABŁONOWSKA, Reguły O. Swiętego Benedykta od Nayswiętszego Sakramentu, w Konw ncie Lwowskim Bogu służąca. A za tym: nic DOMOWI J: OO. Xiążąt IABŁONOWSKICH, nie ubyło po sławnym zwycięstwami Hetmanie, owszē że przybyło oczywistym pokażuie się dowodem.

Pokażuie śię podobnie ta rzetelna prawda, w J: O. Xćiu Imći Stolniku Litewskim Synu J: O. Chorążego Koronnego y w dwoch żacnych Corkach. J. W. WIELOPOLSKIEY Woiewodżiny Sandomierskiey, y w J. W. WORONICZOWY Kasztellanowy Kiiowskiey, pokażuie śię mowię to, że DOM J. O: Xiążąt IABŁONOWSKICH, co ráz w Swoich [iák widżieliśmy odkilku wiekow] bardżiey śię mocni Sukcessorach, á tym samym: nie tylko w dawnieyszych Antenatach, ale y w teraznieyszego wieku iest sławny Ludżiach. Mocni śię także co raz więcey przez zkolligacenie śię z rożnymi Familiami, iakoż oprocz wspomnionych wyżey, rachuie DOM Xiążąt IABŁONOWSKICH náleżące do śiebie Imioná OSTROROGOW, CZARNECKICH, KORECKICH, ZBARASKICH, CZARNKOWSKICH, KOSTKOW, PRZYIEMSKICH, CZACKICH, LEDUCHOWSKICH, OPALINSKICH, DZIAŁYNSKICH, ZAMOYSKICH, GRUDZINSKICH, KOSAKOWSKICH, SŁUZKOW, OGINSKICH, KORYCINSKICH, RZEWUSKICH, KARCZEWSKICH, DZIDUSZYCKICH, GAŁECKIH, y ZEBROWSKICH.

I te to są Domu I: O: Xiążąt IABŁONOWSKICH ozdoby, ta Twoiego wielkość Imienia I: O: Mśći Xiążę Woiewodo, ktora po Tobie, iak po drugim Iozuem figuruiącym śmierć Godnych Osob, płakać nam zabrania.

Ale Ia na tym ieszcze łatwieysze uśmierzenie żalow, niektore Cnoty Fundatorskie wspomnę.

Mowił niegdyś S. Archanioł Rafał do Tobiasza, że iałmużna od śmierci uwalnia, Ciebie Ia I: O: Woiewodo podobnym Tobiaszowi widzę, ieżli zaś iałmużny Tobiasza to sprawiły, że się Synowi Iego wybieraiącemu w podroż, przyłączył do kompanii Rafał Archanioł, iałmużny Twoie to wskurać muśieli, że śię Dusza Twoia, z Bogiem ná wieki złączyła. Iałmużny Tobiasza to wyrobili że Mu wzrok ſtracony przywrócił śię, Twoie iałmużny J. O. Fundatorze do iasnieyszego widzenia całey Troycy Swiętey wzrok Ci naprawili. Iałmużny, uwolniły Tobiasza od doczesney śmierći, á Twoie do śmierći szczęsliwey pomogli. Iákoż w rzeczy samey, sławi naypierwey Tego PANA hoyność, Swięty IUDASZ TADEUSZ, ná ktorego Bractwa wprowadzenie do Kośćioła nászego Lwowskiego, znacznego nie żałował lumptu. Całuie szczodrobliwą Rękę nasz Buszowiecki Konwent, bo z Iey łaski, wszelkie odbierał zawsze Dobrodźieystwa. A coz dopiero mowić o wielkich tego PANA kosztach to ná fabrykę w Dobrach swoich dźiedźicznych Niżniowie dla WW: OO: Paulinow y ná uprowidowanie onychże náleżytym funduszem, to ná wystawienie nám Karmelitom Kośćioła y Konwentu w Hlinnikach ná Wołyniu, rażem ná opatrzenię Iego znacznym kapitałem y Wśią przyległą. Co o innych nie małych spezach do tych obydwoch Kośćiołow, ? iako to ná Argenterie, y potrzebne do sprawowania Kośćielnych funkcyi Apparaty. Oprocz tych Dwoch Kośćiołow, wyſtawił J: O: WOIEWODA Ołtarz wspaniały Panu Iezusowi miłośiernemu w Kaplicy Archikatedry Lwowskiey, odło-

żywszy

żywszy zaraz ná fundusz pewną Summę, áby ná chwałę łaskawego w teyże Kaplicy Boga, mogły śię częſto Swięte odprawiać ofiary. Iaki podiął w Dobrach swoich Krzywinskich pod Oſtrogiem expens? fundując Kośćioł, opatruiąć przyzwoitymi dochodami Proboszcza, á potym dla tym ieszcze większey Chwały Boskiey podwyzszaiąc zapisanego Kapitału ná Altaryą, dla przytomnośći temu mieyscu y drugiego Kapłana. W ſamym Oſtrogu w Farnym Kośćiele wcale piękną ná honoru Boskiego wysławienie, wyſtawił także Kaplicę.

Zamilczam o inszych Dobrodżieyſtwach, iałmużnach swiadczonych tak ſwieckim, iako też y Zakonnym Kośćiołom, to zaś w klar wyznam, że ſobie za to wielką wysłużył u Boga rekompensę, á to temu; bo kiedy tylko pomyslił Dawid Bogu Kośćioł wyſtawić, zaraz mu pochwalił Pán Nieba y żiemie przez Proroka tak Swiętą intencyą. Zaczym ieżeli tak szczęśliwy Dawid co ledwie zamyslił ieden Kośćioł fundować, iákaż dopiero będżie przed Niebem zasługa J. O: WOIEWODY? kiedy nie pragnieniem tylko, ále ſamym skutkiem, trzy Swiątnice Pańskie od pierwszych erygował fundamentow.

Podszedszy Brata ſwego Ezawa w błogosławieńſtwie Oycowskim Iakub, długi czas w Meżopotamii przebywał, kiedy zaś z tamtąd powraca do Oyczyżny, álizći ná drodze spotyka ukrzywdzonego Ezawa y za ten swoy podſtempek, czuie Go bydż zawżiętym ná życie Nieprzyiaćielem, obawiaiąc śię tedy śmierći, z całą Familią do nog upada Bratu, ieden tylko z tey Familii kłaniać śię ieszcze nie mogł Beniamin, bo ná ten czas, niebył urodzony. Kłániali śię także potym wszyscy Synowie Iákuba Bratu swemu Iozefowi

F

ſowi niewinnie zaprzedanemu do Egiptu, á y tu nie kłania śię Beniamin, będąc w źiemi Chananeyskiey od Oyca zatrzymany. Wcale rzecz ćiekawa, ! iak Ezawowi wszyscy Synowie Iakuba do nog upadaią, tak przed Iozefem wszyscy generalnie Braćia czołem biią, nawet niebył od tego upokorzenia śię excypowany áni Lewi, w ktorego Pokoleniu kwitneła Kapłańska Godność, áni Iudasz maiący w ręce swoie wźiąć Krolewskie áż doprzyśćia Meſſyasza berło, á ieden tylko tak szczęśliwy Beniamin ? uważa to uczony Chrisippus y tak mowi: *Notandum: quod Beniamin neq; Esau neq; Ioſeph quemadmodum reliqvi adorat, quia in partem tribus Beniamin ceſſit templum.* Niech Krolowie y Kapłani, upadaią do nog Ezawowi, uniżaią śię Iozefowi, ták śię upokarzać nie będźie Beniamin, bo Iego pokoleniu doſtała śię erekcya Swiątnicy Pańskiey.

J:O: Mći Xiążę WOIEWODO, iakże w tym punkćie, y naymożnieyszyzh świata tego przewyzszasz Potentatow, ześ ná Domy Boże tak hoyną mierzył ręką? iakieyże za to godźien ieſteś zapłaty ześ Chryſtusow ſwoimi fundacyami zmacniał Kośćioł? bo ieżeli tam Pismo Boże, wyżey przypisało zasługę Dawidowi dla iedney obietnicy, lubo Iey wykonanie aż się do Salomona odwlekło, rozumiałbym że y Ty J: O: PANIE mász także swoie u Nieba zasługi, nietylko żá wyſtawienie Swiątnić Boskich, fundowanie Kaplić, Ołtarzow, ale też y za wyexpensowane na Swięte dla ubogich iałmużny ze skarbu in traty, nie żałowane na rożne Kośćiołow potrzeby koszta, wylane na podźwignienie ubogich Familij expensa, więć mowię; że nie inszą zasłużyłeś ſobie u Nieba rekompensę, tylko żeby w szczęśliwey

wie-

wieczności Cnoty Twoie koronowańe były *Conditor ararum, merito ſtatuendus in aris.*

I po tę to podobno tak wielką zapłatę, w kilku dniach z tego wybrałeś się Swiata, ubogą nawet smiertelnośći ſortką spiesząc, po nieoszacowany do Boga za swe Cnoty depozyt, iak po pewny dług *In reliqvo repoſita est mihi Corona justitiæ qvam reddet mihi Dominus.* A za tym kto teraz wilgotnych z łez nie wysuszy oczy? kto piersi wzięszkich nie uspokoi weschnieniach, słysząc zwłaszcza: że nasz I: O: WOIEWODA, iuż pewnie w obiecaney opiera się Oyczyznie, chyba ten, kto ná podobną chce zarobić przymowkę, ia kową tam niegdyś słyszeli Apoſtołowie, żałuiąc wybieraiącego śię do Nieba Chryſtusa *Si diligeretis me gauderetis utiq; qvia vado ad Patrem.* Gdybyśćie Wy Mnie kochali ćieszylibyśćie śię że idę do Oyca. Nie chce mieć prawda, y náymnieyszey suppożycyi, Ten w Bogu zeszły Pan, ázebyś Go J: O: FAMILIO z iakowym podezrzanym załowała áffektem, z tym wszytkim niby coś więcey o naszym będżie upewniony ſercu, kiedy śię z Iego od naś oddalenia ſmućić nie będżiemy, á tym ſamym obaczy swoie w szczęsliwey wiecznośći ukoronowane Cnoty kładące każdemu do żalu tamę.

Urażił śię ná Iakuba Laban, że z Domu Iego wżiąwszy ſwoię wysłużoną Rachelę, bez pożegnania, wyiechał, y dogoniwszy iuż w drodze Iakuba, wſtydżić mu śię każe za tak wielką nie politykę.

J. O. Xiąże Imć Woiewoda, nie mysli náśládowáć w tey mierze Iakuba, ále idąc w drogę wiecznośći z kazdym chce śię żegnać.

Zaczyna tedy nay pierwey od Ciebie Nayiasnieyszy

ſ2 AUGU

AUGUSCIE trzeći, niezwyćiężony Krolu Polski, dźiękuiąc za wszelkie łaski ktore dla Domu swego y sam dla śiebie od Nayiasnieyszego doznawał Majestatu, á iako śię zawsze wiernym przy Dostoieństwie Páńskim pokazywał, tak przy ostatnim pożegnaniu życzy, áżebyś y w wieczne panował czasy, *Annis æternis AUGUSTE Te sæcula Regem non horæ poscunt, Videant Tua sceptra Nepotes, Rex in æternum vive*

Zegna potym J. O.O. J: WW. Biskupow całey Korony Polskiey, á wiedząc każdego *Pontificem ex hominibus assumptum et pro hominibus constitutum in iis quæ sunt ad Deum* łaskawey przy Ołtarzach Swiętych rekomenduie śię pamięći, życząc sercem aby wszytkich *Roma roseo tingat murice.*

Zegna J.O. SENAT razem *cum Eqvestri Ordine*, życząc J.OO: J.WW: Swoim Kolegom *Consilium a Domino* w każdey Oyczyżny potrzebie: A záś Rycerstwu, takowey od Pana zastempow śiły, przed ktorą by nieprzyiażni drzeli sąśiedźi, nád to życzy ieszcze; ażeby Im ten doswiadczony Wodz zawsze hetmanił, za ktorego Ordynansem chodząc Dawid, w Psalmie swoim napisał: *Docuit manus meas ad prælium, et digitos meos ad bellum.*

Nie wypuszcza z Serca przy wypuszczoney w Niebo duszy J. O. Xiężny Imći WOIEWODZINY Zony Swoiey, ále przy ostatnim tym pożegnaniu prośi, żeby Go w przyiaćielskiey przed Bogiem zawsze miała pamięći, y ufaiąc że śię ná praktykowanym nie zawiedźie affekćie, *Confidit in Ea Cor viri sui*, z pe- Prov: 31.
wną za to przed Niebem protestuie śię wzaiemnośćią.

Wyćiąga z Trumny Braterską do Was rękę J. O: WOIEWODO BRACŁAWSKI, J. O. STAROSTO KOWELSKI, J.O. STOLNIKU LITEWSKI, y przy pożegnaniu

gnaniu śćiskaiąc nią ſerdecznie kochanych BRACI, tego życzy: ażeby herbowna Xiążąt IABŁONOWSKICH Kosa, z plenney zawsze Auguſta Krescencyi, uſtawiczne miała honorow żniwo, Wy zaś ſami *inſignes præſtantibus Armis*, w przyzwoitey swoiemu Domowi pokazywali śię dźielnośći *Eſtote fortes, fortiaq; adverſis exponite pectora rebus.*

Obraca także swoie z Trumny Oczy J. O: WOIEWODA, ná Francuski Wersal, y w Nim widząc J. O. XIEZNA Jmć de TALMOND, y J. O. Xiężną Jmć OSSOLINSKA rodzone Sioſtry, przy serdecznym pożegnaniu obydwom życzy, ażeby, IE Kolligackie Nayiasnieszego Kroleſtwa lilie, zawsze miłym dyſtygwowanych honorow kontentowały zapachem.

Rzuca podobnie zrzenicą y ná Lwowskie Gory, ákołonich w niższych dolinach niby *in foraminibus Petræ* uważa ięcącą za Sobą do Boga, Przewielebną Matkę SCHOLASTYKĘ, od Nayſwiętszego Sakramentu, trzećią rodzoną Sioſtrę, ktorey z powinnym za skuteczne modlitwy podziękowawszy respektem, życzy: áby po setnych latach w Gorę szczęsliwey wieczności *ad montem ſanctum SION* bez naymnieyszego duszy zatrudnienia, doſtać śię mogła.

A z iakimże dopiero affektem J. O: OCIEC Ciebie iednego má żegnać SYNA J. O. Mći Xiążę STAROSTO SWICKI Fundatorze y Dobrodźieiu ? maiąc obligacyą zá rozrucone ná Swięte ofiary, y między ubogich iałmużny, *Diſperſit dedit Pauperibus.* O to takowymi CIE naypierwey błogosławi słowy, iakowymi tam niegdyś w ſtarym teſtamenćie błogosławiono Iożefa *Benedictio Illius Qui apparuit in Rubo Moyſi veniat ſuper Caput Ioſeph*, á

zaś potym życzy: ażeby urodzonego do wszelkich w Oyczyznie tytułow Kawalera, pierwsze nie tylko w Woysku, ále y w Polskim Senaćie zdobiły prerogatywy *Te primus comitetur honos clavæq; Ducales, natam condecorent ad bellica munia dextram.*
Ná resztę obraca śię y do WAS życzliwi DOMU Xiążęcego sludzy, y waszey śię po Przyiaćielsku rekomenduie pamięći *Iam non dicam vos servos sed Amicos*, życząc káżdemu iak nay pomyslnieyszego w dobrych zamysłach powodżenia.
I iuż wszytkich pożegnałeś J. O: Fundatorze y Dobrodżieiu, á my znowu ná tym ostatnim z Tobą rozstaniu, iakowe Ci dać mamy *vale*? zatamowałes łży w Oczach swoimi w Niebie ukoronowanymi cnotami, żeby szczęśliwego w tak dalekie strony nie płakać oddalenia śię, ćieszyć śię też zaś samo serce z Twoiey nie pozwala śmierći, iakowyż tedy środek między smutkiem, y utuleniem śię w żalach kto wynaleść może? ná Dekreta chyba Boskie tę do ułatwienia złożemy trudność, ktorym że śię nikt roztropnie zprzećiwiać nie może, z wszelkim one ukontentowaniem przyimować każdy powinien, á te Nam przynaymniey tego bez skrupułu pozwalaią, a zebyśmy z ćięszkim żalem weschnąwszy za Tobą do Boga, życzyli Ci wiecznego w Niebie odpoczywania.

A
M E
N.

JMPRIMATUR

Datt: Die 10. Ianuarii Annò Domini 1755.

STANISLAUS RAYMUNDUS IEZIERSKI

Episcopus Baccoviensis Vicarius in Spiritualibus & Officialis Generalis Leopoliensis.